Dwa plus jeden, Nic Nie Boli

kto chce krzyczeć
kto dziś ma ochotę jeszcze podnieść głos?
Kto się żali?
komu odbiera smak zdeptanej mrówki piękny los?

nic nie boli, tylko chłód
nic nie boli, ani ciut
nic nie boli, aż do dna
poza tym, wszystko gra

nic nie boli, żadna myśl
nie gra roli wczoraj, dziś
nic nie boli, słowo gest
i wreszcie dobrze jest
i wreszcie dobrze jest

opada cicho groza stygnie gniew
łagodność jak narkoza wchodzi w krew
przez mała chwile ciąży głowa, brzuch
i wreszcie wiązy nad ciałem duch

nic nie boli , można ciąć
szarpać, kopać, deptać, kląć
prosto w serce wpychać nóż
Bo wszytko jedno już

nic nie boli, cisza trwa
nia ma dobra ani zła
nic już nie ma, zero, null!
to skąd być może ból?
 to skąd być może ból?

kto chce krzyczeć
kto dziś ma ochotę jeszcze podnieść głos?
Kto się żali?
komu odbiera smak zdeptanej mrówki piękny los?
kto chce krzyczeć
kto dziś ma ochotę jeszcze podnieść głos?
Kto się żali?
komu odbiera smak zdeptanej mrówki piękny los?

nic nie boli , można ciąć
szarpać, kopać, deptać, kląć
prosto w serce wpychać nóż
Bo wszytko jedno już

nic nie boli, cisza trwa
nia ma dobra ani zła
nic już nie ma, zero, null!
to skąd być może ból?
 to skąd być może ból?